

I poszli do Częstochowy

Data publikacji: 7.08.2011 17:00

□

Najmłodszy właśnie skończył rok, najstarszy ma 70 lat. Przed nimi jeszcze 4 dni wędrowania. Cel – Jasna Góra. W sobotę z Cieszyna wyruszyła największa piesza pielgrzymka z powiatu cieszyńskiego. W sumie do Częstochowy na piechotę zdecydowało się pójść 400 osób.

To dwudziesta, jubileuszowa cieszyńska pielgrzymka do Częstochowy. Pątnicy wyruszyli w sobotę 6 sierpnia tuż po godz. 8.00. Najpierw msza święta w Kościele pw. św. Jerzego i w drogę. Ze śpiewem na ustach, z modlitwą. Niektórzy do Częstochowy udają się po raz pierwszy, tak jak Jerzy Szendziel. Na tą niezwykłą wyprawę zaprosiły go dzieci, które w ubiegłym roku udały się do Częstochowy. – **Tata uczy w-f-u więc specjalnie nie musiał się zaprawiać na tą wyprawę** – mówi z uśmiechem syn Szymon. W Częstochowie prócz wizerunku Matki Boskiej czekają jeszcze żona i dwójka małych dzieci. – **Wyjechali już dziś samochodem w czwartek wszyscy się spotkamy. Pół rodziny idzie na piechotę, pół samochodem, cel Jasna Góra** – mówi Jerzy Szendziel z uśmiechem. Jak dodaje pielgrzymka na pewno będzie duchowym przeżyciem. – **Tu ludzie są otwarci, mili, pozytywnie nastawieni. Chyba tego w dzisiejszym świecie brakuje, a w drodze do Częstochowy możemy to odnaleźć. Tak jak mówił ksiądz na początku pielgrzymki podczas mszy świętej, musimy zostawić swoje ego, nie rozczulać się nad sobą i otworzyć się na drugiego człowieka** – opowiada Jerzy Szendziel, mieszkaniec Dębowca.

Niektórzy nie wyobrażają sobie wakacji bez pielgrzymowania na Jasną Górę. Katarzyna Moskwik pielgrzymuje już 7 lat. Po raz pierwszy w drogę do Częstochowy wybrała się mając 13 lat. – **To duże przeżycie religijne. Nie wyobrażam sobie wakacji bez pielgrzymowania na Jasną Górę** – mówi mieszkanka Dębowca. Jak dodaje trochę przygotowywała się na pielgrzymkę – spacer, jazda na rowerze.

Ważne są też buty, tak aby nie nabawić się odcisków. Pielgrzymi w trakcie wędrówki nocują w prywatnych domach. Ci którzy idą kolejny raz z rzędu już mają tam czekających przyjaciół. – **Czasy kiedy pielgrzymi nocowali na sianie już się dawno skończyły. Ludzie są bardzo życzliwi, zapraszają nas w ciągu roku kontaktujemy się ze sobą, korespondujemy** – dodaje Katarzyna Moskwik.

W plecaku każdego pielgrzyma znajduje się śpiewnik, woda, kanapki, dokumenty i plastry – tak na wypadek odcisków. – **Nie ważne odciski, ważna atmosfera i duchowe przeżycie** – mówią pielgrzymi.

Wśród tłumu nie brakuje dzieci, młodzieży, dorosłych, osób starszych, a nawet chorych. Każdy ma jakąś intencję z którą wybrał się w niezwykłą drogę. W intencji rodziny 155km pokonają Marcin Szarzec i Marcin Musioł. Jak mówią czekają na ten niezwykły moment, kiedy zobaczą mury Częstochowy. – **Wtedy członkowie innych pielgrzymek tworzą niesamowite powitanie stoją tworząc swoisty tunel i oklaskują tych, którzy właśnie dotarli do Częstochowy** – opowiada Marcin Musioł.

Przed pielgrzymami jeszcze długa droga. W sobotę pokonali już 35km, w niedzielę pójda 22 km. – **Zmęczenie przychodzi w trzecim dniu pielgrzymki, ale trzeba przejść i cieszyć się że można iść. Pielgrzymka to duchowa radość, odrodzenie, to coś wspaniałego** – mówią Mirosława i Andrzej Jakubiec, którzy do Częstochowy na piechotę chodzą już 7 lat.

Cieszyńska piesza pielgrzymka organizowana jest od 20 lat przez ks. Stefana Sputka, proboszcza parafii św. Jerzego w Cieszynie. – **Przede wszystkim trzeba zabrać gorące serce i intencję w jakiej zwracamy się do Matki Bożej. W Komunii z Bogiem i ludźmi, to hasło tegorocznej, jubileuszowej pielgrzymki** –

Do Częstochowy pątnicy z Cieszyna dotrą 11 sierpnia. Przed nimi jeszcze 98km.

Dorota Kochman

[Chcesz poznać plan trasy pielgrzymki? Zobacz artykuł 155 km z gorącym sercem.](#)

[ZOBACZ TEŻ FOTOREPORTAŻ FOT. PIOTR IWACZ](#)